



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

КВИТАНЦИЯ

Газета политическая, Социальная, Экономическая и Литературная

Poświęcony miejscow...

W DĄBROWSKIEGO

Cena 3 kop.

W teatr

Отпечатанный без предварительной цензуры № 66 газет.

Wielkie Kinematograficzne przedstawienie

Zmiana programu DWA RAZY w tygodniu

W niedzielę I. **Polowanie** (melodr.); **Nowy Zła księżniczka** (melodr.); **Szczegółowe ogłoszenia**

W niedzielę II. **Polowanie** (melodr.); **Nowy Zła księżniczka** (melodr.); **Szczegółowe ogłoszenia**

W niedzielę III. **Polowanie** (melodr.); **Nowy Zła księżniczka** (melodr.); **Szczegółowe ogłoszenia**

W niedzielę IV. **Polowanie** (melodr.); **Nowy Zła księżniczka** (melodr.); **Szczegółowe ogłoszenia**

1) Wyprawa...

1909 r. **Polowanie** (melodr.); **Nowy Zła księżniczka** (melodr.); **Szczegółowe ogłoszenia**

NADESŁA

„O A Z A“ od Piątku 5 do 11 Marca r. b.

4) **Wystrzał** straszny dramat w wykonaniu najlepszych artystów teatrów „Odeon“ i „Vaudeville“ w Paryżu. **Kartusz** najzuchwalszy bandyta, postrach tyranów, ulubieniec kobiet; 7) **Słynny podarunek** (bardzo komizne)

skiemu, za świetną obronę w sprawie mojej wynagrodzić skutkiem rewizji w moim składzie serdeczne podziękowanie. **Aleksander Hoffman.**

WYSTAWA

37 PROJEKTÓW wzorowej zagrody włościańskiej będących wynikiem konkursu, ogłoszonego przez

Komitet Wystawy Przemysłu i Rolnictwa w Częstochowie, 1909 r., oraz

Wystawa OBRAZÓW i innych dzieł sztuki.

W dzień otwarcia t. j. 7 b. m. five-o'clock od 3-iej po poł. do zmroku. **Otwarcie Wystawy w Niedzielę o g. 12 w poł.**

Cena wejścia: Pierwszego dnia 50 kop., następnych 20 kop. Dochód na rzecz kupienia projektów.

BROWAR PAROWY D. Sercarza w Będzinie
SKŁAD w Częstochowie, I Aleja dom Meszkowskiego,
poleca swe wyroby odznaczające się doskonałym smakiem i trwałością jako zaś specjalność poleca pod każdym względem nie ustępujące oryginalnemu **Piwo pilzeńskie** cieszące się coraz większym uznaniem Sz. Konsumentów.
Łód sztuczny w taflach 35-cio funtowych po cenie umiarkowanej.

Krajowy Dom Bankowy
Stanisław ks. Lubomirski
Oddział w Częstochowie,
asekuruje premjuwki II Emisji po 3 rub. sztuka.

Telegram!

Telegram!

Restauracja Wacława Świderskiego

ma zaszczyt zawiadomić W. W. gości, od dnia 1 marca codziennie

KONCERTY kapeli włoskiej

składającej się z ośmiu osób pod dyrekcją pana **Tomasa.**

Z szacunkiem **Wacław Świderski.**

Dnia 20 Marca (2 Kwietnia) 1909 roku odbędzie się o godzinie 10 przed południem w Sądzie Okręgowym w Piotrkowie

LICYTACJA

domu 2-piętrowego z 2 ofiynami, dochód 3000 rb. Cabańskiego, pod Częstochową Raków-Bieżno przy fabryce Hantkego. 2-gi numer hypoteki 6,000 rb. 336 może nadal zostać. 8-1

RYDZEWSKI i S-ka
Biuro Techniczne w Częstochowie, Teatralna 13.

Przy biurze został otwarty **skład węgla** z kopalni „Hrabia Renard“, który sprzedaje węgla **na pudy** po kop. 17½ z dostawą do domów.

Wystawca: Komitet Wystawy Przemysłu i Rolnictwa w Częstochowie, 1909 r. Wydział: Polityczny, Społeczny, Ekonomiczny i Literacki. Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Minierski Kruszyński i Proszowski w Częstochowie.

Z przed ócz wam zniknę.

Z przed ócz wam zniknę — jak fala z przed łodzi,
Z przed ócz wam zniknę — jak ptak, co odlatą,
Z przed ócz wam zniknę — jak sen, co odchodzi,
Odejdę od was w nieskończoność świata.
Odejdę od was cicho, niespodzianie,
Odejdę od was pewnie nocą ciemną,
Nikt mi nie ścisnie rąk na pożegnanie
I, jak z umarłym, nikt nie pójdzie ze mną,
Napóżno składać będziecie narady,
Pytać się płacząc: „Kędy jego droga?”
Bo wam ukryte zostaną me ślady
Jak ślad dusz, z trumny lecających do Boga.
Lecz nie polecę ku wiecznej krainie
Lecz nie odejdę ku kwiecistym brzegom!
Kat mnie popędzi ku Sybiru śniegom,
I pamięć moja z serc waszych upynie.

Zygmunt Krasiński.

(1845 r.)

Amat i Derwisz.

(Bajka wschodnia).

Niebo jaśniejące purpurą oświetliło karawanę, która się ułożyła do spoczynku nocnego. Właściciel jej, kupiec Ibn-Amat usiadł na dywanie, zwrócony twarzą w stronę Mekki i czytał Koran swoim ludziom. Potem podniósł się i poszedł odwiedzić świętego derwisza, który od niepamiętnych czasów mieszkał w tych stronach. Długo szedł między skałami i urwiskami, aż w końcu ujrzał się w celu, w grocie derwisza. Mądry derwisz Azrad siedział na kamieniu wpatrzony we wschodząca jutrznię. — Szałem alejkim! pozdrowił go Amat. — Jak się zowiesz, o cudzoziemcze? — zapytał derwisz. — Ibn-Amat, — odrzekł kupiec. — Co cię sprowadza do mnie? — Słyszałem wiele o twojej mądrości i odtąd miałem tylko jedno życzenie — ujrzenia i usłyszenia ciebie. Derwisz uśmiechnął się, ujął kupca za rękę i wprowadził do groty. — Kim jesteś? znowu zapytał derwisz. — Kupcem, o mądry Azradzie!

— Bada ci, jeżeli i twoje uczucia wykładasz na ladę sklepową. To szczęścia nie daje.
— Wiem, szczęście jest w miłości.
— Mylisz się — odrzekł derwisz. — Długie lata nad tem myślałem, aż wreszcie wiem, gdzie znaleźć szczęście.
— Więc mów, gdzie? — błagając pytał Amat.
— Pokażę ci je — powiedział derwisz. Zapalił pochodnię i oświecił nią wnętrza groty, gdzie na dywanie leżały księgi Koranu, a na stolikach całe stosy peret, brylantów i innych kosztowności.
— Oto moje mieszkanie.
— Jakie tu skarby nagromadzone, zawołał Amat zdumiony.
— Nie ja je zbierałem. Książęta i Kalifowie przynieśli mi je w ofierze za moją mądrość. Skarby te są dla mnie obojętne, nie zajmują mnie one tak, jak innych ludzi głupich, gardzą nimi i nienawidzę, lecz mam je ciągle przed oczyma, jako przedmiot moich rozmyślań na temat, dlaczego ludzie się przywiązują do takich marności? Co więcej, by je posiadając spełniały czynny निकезwanie, grabież i morderstwa.
— Bo to przecież są skarby, — powiedział kupiec.
— Chodź mój dobry człowiecze — ja ci skarb prawdziwy pokażę.
Amat zaciekawiony podążył za derwiszem, który go sprowadził na kraj przepaści.
— Zatrzymaj się, — zawołał derwisz — śmierć jest przed tobą! i oświecił pochodnią przepaść ziówrogą, na której dnie szumiał potok podziemny.
— Widzisz, powiedział derwisz, na dnie tej przepaści znajduje się największy skarb. Jest nim śmierć, a z nią prawdziwe szczęście — świadomość. Zagadka życia rozwiązana, duch jest wolny i wszystko, nad czym mądrzy całe wieki rozmyślali — poznane. Jeżeli istocie mądry, to rzucić się w tę przepaść, a jeżeli prócz tego jesteś mi życzliwym, to niech duch twój powróci i opowie mi, co poznał.
— O mądry derwiszu — zawołał drżący Amat — dlaczego ty się nie rzuciłeś do tej przepaści?
— To racja, — zauważył derwisz i gładząc swoją brodę, usiadł na ziemi i zaczął myśleć.
A kupiec spieszenie opuścił groty, nie chcąc przeskądzać derwiszowi w dumaniach, przy-

tem zagarnął tyle kosztowności, ile jego kieszenie pomieścić mogły, żeby widok tylu skarbów nie drażnił derwisza.

Falowanie ziemi.

Astronom francuski, Kamil Flamaron, zrobił, jak powiada, „nieledwie nieprawdopodobne” spostrzeżenie, oparte wszakże na badaniach, dokonanych w ostatnich czasach, iż kula ziemiska dwukrotnie w ciągu dnia doznaje ogólnego wstrząśnienia, podobnego do przypływu i odpływu morza.

Odkrycie to nastąpiło skutkiem spostrzeżeń, poczynionych w obserwatorium w Poczdamie przez astronoma Hekera, który za pomocą specjalnych instrumentów ustalił, iż ta, jakby się dawało nieporuszoną ziemią, poruszana jest w ciągu dnia ruchem falistym, wznosząc się i opadając co dwadzieścia cztery godziny na 20 cent.

Ruchy te dla nas są również niewidoczne, jak falowanie morza dla osób, znajdujących się na statkach. Trzęsienia ziemi od czasu do czasu zwracają uwagę na poruszanie się skorupy ziemskiej, lecz są, jakoby w czasie od jednego trzęsienia ziemi do drugiego powierzchnia ziemi była bezwładna, jest niestuszny.

Zdaniem „Morning Post”, w spostrzeżeniu tem niema nic „nieprawdopodobnego”. Fizycy i astronomowie już oddawna przypuszczali, że przyciąganie księżyca, wywołujące przypływy i odpływy na morzu, musi mieć podobny wpływ i na ziemię. Codzienne falowanie powierzchni ziemi oddawna już uważane były za fakt ustalony i niejednokrotnie próbowano zmierzyć wysokość tych ruchów, czyli zmierzyć wysokość „fali ziemnej”. Przed dziesięciu przeszło laty Jerzy i Hores Darwin dokonali szczegółowych badań, by przekonać się, w jakim stopniu ziemia poddaje się sile przyciągającej księżyca.

Doszli jednak do wniosku, że wszystkie prawie ruchy wahadła, wywoływane były przez przyczyny postronne, jak: małe trzęsienia ziemi i wpływy atmosferyczne. Wielu innych uczonych próbowało również kwestję tę rozstrzygnąć, lecz nigdy nie mogli stwierdzić, czy wymierynia są ściśle. Jedynie fizyk, von Reber-Pasewicz, dowiódł, iż zmierzyl istotnie „fale ziemne”, a używał do swych pomiarów poziomego wahadła. Analiza rezultatów także

Pogadanki naukowe.

(Rtęć i aluminium. — Serum fizjologiczne roślin).

Rtęć, która tak ważną rolę odgrywa w medycynie i przemyśle, każe płacić za swoje usługi nieraz bardzo drogo... tak drogo, że niektórzy lekarze nie zalecają jej nigdy swoim pacjentom, nawet w tych wypadkach, w których żywe srebro działa specyficznie i niezawodnie.

Rtęć we wszystkich swoich postaciach, a więc, w stanie cieplem czy lotnym, sama czy w połączeniu z innymi ciałami, zawsze jest bardzo silną trucizną. Co więcej, dostać się może do organizmu ludzkiego wszystkimi drogami: przez żołądek, płuca i skórę. Skutki zatrucia rtęcią nie są może tak straszne, jak zatrucia ołowiem, ale za to obejmujące daleko szersze koła ludzkości — oprócz górników, dobywających rudę rtęciową, narażeni są na zatrucie merkurjuszem robotnicy w fabrykach zwierciadeł, w warsztatach pozłotniczych, w płóczkarniach złota, w laboratoriach chemicznych oraz aptekarze i doktorzy, używający sublimatu do dezynfekcji rąk.

Wszelkie zabiegi sanitarne, jak przewietrzanie lokali, ograniczanie godzin przy pracy, kąpiele siarczane itp. okazały się całkiem bezowocne. Dopiero teraz — miejmy nadzieję — wszystko się zmieni, przynajmniej tak twierdzi p. Tarugi, włoski uczonec, który jest przekonany, że w aluminium znalazł poszukiwane od tylu wieków antidotum rtęci.

Twierdzenie swoje opiera p. Tarugi na fakcie, że aluminium ma dla rtęci tak gorące uczucia, że gdziekolwiek ją spotka, w jakiej bądź ilości i w jakiej bądź formie łączy się z nią natychmiast i przez to niweczy jej wpływ.

Moznaby więc zaopatrywać robotników w maski z aluminiowej siatki, na któreby się oczyszczają powietrze przesycone merkurjuszem.

O nadzwyczajnym powinowactwie chemicznym rtęci z aluminium bardzo łatwo się przekonać. — Do flaszki zawierającej trochę żywego srebra, wpuszcmy aluminiową sztabkę, oskrobaną bezpośrednio przed doświadczeniem papierem szmirglowym, i potrząskamy butelką przez parę minut.

Teraz wyjmijmy sztabkę, obejrzymy ją i postawmy na stole. Aluminium przedtem po-

lyskujące pokrywa obecnie gruba warstwa białych płatków — których temperatura dochodzi 100 C.

Jeżeli teraz zamiast obcierać sztabkę wrzucimy ją bezpośrednio po kąpielii rtęciowej do wody, całe aluminium, aż do ostatniej drobiny przemieni się w glinę, rozkładając równocześnie wodę.

Żeby wywołać to dziwne zjawisko, wystarczy nawet ślady rtęci. Weźmy np szklaną probierkę pełną wody dysytlowanej i wpuśćmy parę kropel rtęci. Potem zanurzymy w wodzie szklanekę aluminiową, umocowaną na korku tak, aby pływała i tylko dolnym końcem uciśkała żywe srebro. Po paru godzinach woda znacznie się rozkładać i jeżeli nawet usunemy teraz rtęć z naczynia, proces chemiczny będzie trwał w dalszym ciągu a szklanekę aluminiową pokryje się warstwą gliny na dłu gość kilku centym. Zapelnie jakby rtęć dostawała się w wierzchnie warstwy aluminium za pomocą włośkowatych naczyń.

Wystarczy nawet, żeby we flaszce znajdowała się kiedys rtęć, aby aluminium uległo przemianom, gdyż istotnie chodzi tu o przemianę, o mineralny i odrębny, posiadający potencjał elektryczny wyższy i wrażliwy na kwasy, które — jak wiadomo — na aluminium nie działają.

To wszystko jest tak dziwne, tak paradoksalne, tak nieoczekiwane, że mimowoli pytamy się siebie, czy w przeciwieństwie do tego co nas uczone, minerały nie podlegają zmianom i form i właściwości na podobieństwo istot organicznych i czy alchemicy nie mieli poniekąd racji, przypuszczając możność przemiany jednego metalu na drugi.

Wstrzykiwanie słonej wody w żyły, dają doskonałe rezultaty przy wycieczeniu, nagłej utracie krwi, przy odmienu i osłabieniu, w pewnym stadium cholery itp. Roztwór solny wstrzykuje się także neurastenikom, rekonwalescentom, oraz chorym operowanym, żeby lepiej przetrzymali szok operacji.

Szczególnie dzięki studjum niedziałalnego d-ra Cheron, metoda leczenia zapomocą iniekcji wody słonej stała się klasycyzm w zabiegach terapii pod nazwą wstrzykiwań „serum fizjologicznego” ponieważ woda słona jest istotnie głównym składnikiem płynnej substancji krwi czyli serum.

Od pewnego czasu stosują również z dobrym

skutkiem zastrzykiwane morską wodą, wychodząc z założenia René Quillona, który twierdzi, że skoro wszystkie żyjące istoty pochodzą od protoplastów żyjących w oceanie, morską wodą jest osrodkiem życia, „par excellence”, czyli jakby można innemi słowy powiedzieć, płynną duszą, potrzebną i wystarczającą do utrzymania równowagi w budźcie organizmu.

Czyby się niedało metody tak skutecznej u ludzi i zwierząt zastosować także do roślin? Takie postawił sobie pytanie francuski pomolog p. Simon. Próby wypadły nadszodziejanie pomyślnie.

Obecnie jest rzeczą stokrotnie stwierdzoną, iż przez zastrzyknięcie w pień obumarłej jabłoni dajmy na to lub gruszy, fizjologicznego serum, — to znaczy, po prostu pięcioprocentowego słonego roztworu — przywraca się drzewo do życia.

Technika bruzenia drzewa jest bardzo łatwa. W górnej części pnia należy wywiercić głęboką dziurę, w którą wtyka się potem drewnianą albo szklaną rurkę, połączoną za pomocą kauczukowego węża z naczyniem pełnym słonej wody. To naczynie większe lub mniejsze, zależnie od objętości drzewa, które podajemy kuracji, umieszczamy dosyć wysoko, aby woda przez ciśnienie wniknęła do tkanek rośliny.

Po upływie paru dni, czasem już po kilku godzinach, drzewo wchłonie całą zawartość naczynia, a choćby przedtem było prawie uschnięte, odzyska niebawem żywotność i pokryje się zielonością — prawdziwie zmartwychwstanie.

Sporo jabłonek i brzoskwiń, skazanych na wykarczowanie, udało się p. Simonowi tą metodą ocalić od zagłady.

Próby podobnej kuracji przeprowadzone na winnej latorośli, ziemniakach, kapuście itp. udaly się we wszystkich wypadkach dosko-nale.

Zresztą, jak wiadomo, roślinom wycieńczonym, wyblakłym stosuje się już oddawna żelazo, zubeńnie jak anemicznym pacjentom. To wszystko dowodzi, iż rośliny i zwierzęta pomimo tak znacznych zewnętrznych różnic, bliżej są z sobą spokrewnione, niżby się to na oko zdawać mogło.

Zasadnicze cechy życia i tegoż konieczne warunki, są w świecie roślinnym i zwierzęcym to same.

wywołała w nim wątpliwość, zali poczynione wnioski są słuszne. Kwestja to nader trudna do ustalenia. Dopokąd zatem dane Hekkera nie zostaną rozpatrzone przez ludzi kompetentnych, odkrycie Flamarjona należy traktować z wielką powściągliwością.

Rzady masonów.

Pod tytułem „Pan Coutant chrzci” zamieszczają dzienniki paryskie humorystyczne opisy uroczystości „świeckiej”, jaka odbyła się w miasteczku Ivry, zostającym pod błogosławionymi rządami p. Coutant, deputowanego socjalisty i wybitnego członka masonerii francuskiej. P. Coutant zapowiadał oddawna, że zamierza przedsięwziąć w swem miasteczku, którego jest merem, „chrzty cywilne”. Przed kilku dniami—jak donoszą z Paryża—odbył się pierwszy taki chrzest i przyniósł wyniki zupełnie nieoczekiwane.

Przyczyniła się do tego w pierwszej linii postać samego p. Coutant. Jest to mężczyzna otyły, o twarzy krwistej, obrzmiałej, na której zwykle mały się dobrodusznosc, czasem niepochochowana wściekłość. Długie włosy, rozwichrzone, nieokreślonej barwy spadają na szyję w bezładnych, poplątanych lokach. Ubiór zazwyczaj zaniedbany, zbliżający się prawie do robotniczego. Socjalistyczny poseł mówi z werwą i ogniem przedmiejskim, sprawia zupełnie wrażenie rewolucyjnego typu. Na uroczystość pierwszego „chrztu cywilnego” postanowił jednak zmienić swój wygląd. Widział więc czarny długi surdut, nieco za obszerną kamizelkę, przepasaną trójkolorową szarfą, czysty kołnierzyk i krawatki. Nawet włosy, dzięki zastosowaniu rozmaitych kosmetyków, utrzymały się w porządku. W przebraniu tem uświetlony deputowany robił dobrą minę, chociaż nie czuł się zupełnie w swojej roli.

Ażby uświetnić uroczystość, ustawiono w sali szpaler pompierów miejscowych, umieszczono na estradzie miejską orkiestrę, zaproszono szereg wybitniejszych osobistości miasteczka. Mniej dostrzegli się do uroczystości rodzice „chrzestnych” dzieci, przeważnie robotnicy, którzy przybyli w sirojach codziennych, a niektórzy zatrzymali nawet czapki na głowach. „Chrzest” odbył się gromadnie, przy niesionym 12 dzieci, między którymi był także syn mera, Robert Coutant.

Z pewnem spóźnieniem, bo w trzy kwadransy po naznaczonym urzędownie terminie, wszedł do sali mer Coutant z funkcjonariuszami merostwa. Orkiestra powitała go odegraniem „Marsyljanki”, potem mer przystąpił do dokonania obrzędu.

— Panie i panowie, drogie współobywatelki i drodzy współobywatele — rozpoczął socjalistyczny deputowany swą przemowę, mieszając w ten sposób formułę światową z formułą demokratyczną.

Następnie zwrócił się do przedstawicieli prasy paryskiej i prowincjonalnej, którzy przybyli na niezwykły akt w bardzo znacznej liczbie, oraz do luminarzy miejskich, dziękując im za obecność.

Ceremonja „mianowania opiekunów” odbyła się w szeregu pytań:

— Panie i pani X, czy przyjmujecie zaszczytny obowiązek objęcia opiekunstwa nad

dzieciem Z., na wypadek gdyby zabrakło mu rodziców?

— Tak, panie merze—brzmiała odpowiedź każdorazowa.

Gdy już wszyscy „rodzice chrzestni” złożyli podobne przyrzeczenie, p. Coutant odczytał poprzednio przygotowany akt, w którym powiedziano między innymi, że podpisani złożyli deklarację opiekuństwa nad wyliczonymi w liście dziećmi na wypadek śmierci ich rodziców i przyrzekli wedle sił swoich wychowywać je w zasadach, w jakich sami się wychowywali, a mianowicie w tym samym „kucie rozumu, uczciwości, pracy i Republiki”.

Orkiestra odegrała wesołą polkę „Si tu voulais” potem obywatel-towarzysz Coutant zabrał ponownie głos, ażeby wygłosił wielką przemowę.

Mówił o Francji robotniczej i wieśniaczej i o ideale demokratycznym. Głos jego, zwykle miły i gniewny i wskutek tego zwracający uwagę, był — zapewne w zastosowaniu do uroczystości — orzący, wrzuszony i szawy. O rozumie, wolności, pracy, honorze i republice wyraził się z łagodną familiarnością. Niektóre słowa, nieco zadługie lub skomplikowane, przybierały w jego ustach całkiem nową formę. Mówił więc o „tuberkulozie, supertycji, preparatyzmie”. I wyraził też „wiarę w przyszłość, która ujrzy wznoszący się gmach demokracji, jakiego nie zdają podkopać podziemne prądy”.

Świątną tę i zawilą orację oklaskiwano nie zbyt burliwie. „Tylko pompierzy miejscowi, którzy z naczelnikiem na czele tworzyli gwardję honorową znakomitego mera—powiada jedno z pism—tupali nogami i waliłi w dłoń z entuzjazmem”. „Nowochrzestnym” dzieciom wręczał mer przy odźwiękach pieśni robotniczej książeczki odczytane na 5 fr. każda i pudełka pomadki.

W ciągu uroczystości kilka razy fotografowano poszczególne sceny, skutkiem czego sala napeliła się chmurami dymu z magnezji. Dziennikarze zwrócili się wreszcie z prośbą do socjalistycznego mera, ażeby wziął na ręce swoje dzieci i pozwolił się sfotografować w tej symbolicznej pozycji. P. Coutant odmówił temu, twierdząc, że mogłoby mu to zaszkodzić w powadze.

Obrząd zakończył się jednym jeszcze oświadczeniem socjalistycznego mera. Stwierdził on mianowicie, co następuje: „Trzeba, ażeby wiedziano, że nie chcieliśmy stworzyć chrztów cywilnych, jak rozgłaszano, ażeby nas osmiażyć. Odbyta ceremonja jest ceremonją „opiekunstwa cywilnego”, a celem jej jest wyłącznie opieka nad dziećmi”.

Zapewniając, że nie miał na myśli „chrztu cywilnego”, p. Coutant uzupełnił tym odwrotem wesoły nastrój całej ceremonji.

NIEMCY W GALICJI.

„Organizacji niemieckiej w Galicji—pisze „Słowo Polskie”—zaczyna wobec polaków zajmować stanowisko coraz bardziej agresywne i wyzywające. Wobec upadających wpływów centralizmu „Deutsches Volksblatt für Galizien” radzi posłom wejść w stały związek z posłami ruskimi i naradzić się z nimi, aby w ten sposób uratować hegemonję germańską i położyć

podwaliny pod rozwój narodowości ruskiej, gnebiniej przez polaków”.

Niemcy nienawidzą polaków, jako szermierzy idei autonomicznych.

„Organizacja niemieców w krajach karpaccich—pisze „Deutsches Volksblatt für Galizien”—staje się nieodzowną potrzebą. Jeżeli austriacka idea państwowa niema zginać przez urzeczywistnienie autonomicznej Polski, to zaiste, największy już czas, ażeby wszystkie elementy we wschodnich krajach koronnych, które pragną utrzymania silnej i jednolitej Austrii, zespółły się w silne kadry. Przedewszystkiem powołani są do tego Niemcy z krajów koronnych, którzy, choćby w interesie utrzymania narodowości, potrzebują ściślejszego złączenia się i jednolitej organizacji pracy. Przez ściśle zblizenie się przedstawicieli germanizmu w trzech krajach koronnych, wzrosłaby znakomicie siła odporna niemieców w każdym z tych krajów z osobna. Przedewszystkiem zaś jednolite wystąpienie podkarpaccich niemieców, oddziaływałoby zgoła inaczej na naszych wrogów — i na naszych przyjaciół. W krajach alpejskich i sudeckich Niemcy nie zdają sobie nawet sprawy z tego, jak ważnym jest karpaccy posterunek niemiecki dla przeforsowania niemiecko-austriackiej idei”.

Aby temu skuteczniej przeciwstawić się polskim dążnościom, „Band der christlichen Deutschen” oparł się o Rutowinę, w której prądy pangermanskie zapuściły silne korzenie. Awangardą tego ruchu jest robotnik „chrześcijański niemieców”, który, dla uzyskania poparcia rządu i instytucji niemieckich, na razie jawnie swego sztanuara wszechniemieckiego nie wywiesza, chociaż niekiedy nieobacznie zdradają swe najgłębsze aspiracje. Ruch krzewi się silnie także przez tak zw. „Scharaffe” i instytucje kasynowo-wejtkowo-towarzystwie, w których życiu podobno niejednokrotnie i polacy biorą żywy udział.

Ze świata.

Majątek Rotszylda. Wiedeński Rotszyld corocznie wydaję bilans swego stanu majątkowego. Wedle bilansu za rok 1908 przedstawia się majątek domu Rotszylda wiedeńskiego w obrzyniejszej sumie 11 116 594 672 koron. Gdyby ów majątek był oprocentowany tylko po 4 procent, to obrzyniejski kapitał przyniósł Rotszyldowi roczny dochód na 440 milionów koron.

Żywe przesłanki Sufrażystki angielskiej niewyczerpane w poszukiwaniu miasteczka, postanowiły dotrzeć do premiera Asquitha. Oto, jak podają pisma angielskie, trzy znane politycznyce sufrażystek udziły się na początek i jedna z nich kazała wyeksplodować dwie inne do ministra Asquitha jako prześmiewki pocztowe. Udzienicy pocztowi mieli z tem wiele kłopotu, ale musieli poddać się przepisom, które na żywe przesłanki pozwalały. Po załatwieniu formalności, pocztka wydelegowała swego ekspedytora z oryginalnem przesylkami. Przed pałacem ministra jednak natrafily one na przeszkody. Ostatecznie, powiadomiony w czas przez policję minister, przysyłk nie przyjął ku wielkiemu ich niezadowoleniu.

Pamiętajcie o Towarzystwie wpisów szkolnych.

„Arystokratyna”

Odnaczona na szeszciorocznej wystawie lekarzy i przyrodników we Lwowie medalem złotym i dyplomem.

„Arystokratyna” działa przez swą zawartość węgliska antyseptycznie i odezwiązująco, już po krótkim użyciu — staje się pleć lśniąco białą i nabiera niodocianej świeżości i wżiku. Płegi, zmarazki, wżury, złote plamy usuwa „Arystokratyna” po kilkorazowem użyciu.

Żądać w składach aptecznych i aptekach.

Główny skład na Królestwo i Cesarstwo w składzie

APTECZNYM

Wacława ORZEŁ

w Częstochowie, III Aleja № 48.

Skład sukna i kortów

D. ZYSSER

Częstochowa, Aleja I № 2, wejście z awego rynku w podwórzu

W wielkim wyborze poleca na sezon jesienny i zimowy wszelkie materiały krajowe z najlepszych fabryk oraz angielskie i francuskie. Ceny bardzo przystępne. Polecają się z blawym względem Sz. Publiczności D. Zysser.

Od kwietnia, mieszkanie 2 pokoje z kuchnią, tanio do wynajęcia, może być stać. Góra na parze, stopy i nożownia, przy ulicy Nowej 4 46. 238-12-3

Do wynajęcia poł płału na ul. Karłowicza, także do sprzedania różne rzeczy. Aleja III 71. 330-5-2

Poszukuję

miejsca kasjerki, sklepowej lub bufetowej. Łaska we oferty do (oficya) Częstochowa dla „Z. G.” 2 9-3-2

Pielna do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Krakowska Nr. 60.

S. Szczawiński

w Częstochowie (obok Teatru)

Skład Win

DELIKATESÓW

i towarów kolonialnych

og. od 1878 r.

TELEFON 28

Poleca na nadchodzący post: Ryby wędzone, Ryby solone, Ryby świeże, Nawągę, Sigi, J. siostra, Minogi, Śledzie królewskie, Uliki i zwyczajne, Sardynki, Szproty, Homary, Aukhovia i Marynaty z ryb i jarzyn. Kawior Astrachański i Amurski wybor ny w smaku po rublu funt. Masło solone świeże. Sery znanych gatunków, Maggi znakomita pasta przyprawa do wszelkich zup i sosów. Włoszozyną sezonową. Śliwki francuskie deserowe i owoce suszone. Pierniki i Herbatniki. Pomarańcze słodkie i Mandarynki w wielkim wyborze, oraz

Oliwę Nicejską i Olej słonecznikowy.

4-2
CZĘSTOCHOWSKA
odlewnia mosiądzu
i wszelkich metali
 oraz robót
maszynowych galanteryjnych i figurowych
Z. KOKULAR
 Częstochowa, ulica Aleksandrowska № 20, telef. № 135.

SZWEDZKA
CENTRYFUGA „Djabolo“
 oddziela najdokładniej 30 garncy (120 litrów) mleka na godzinę, kosztuje tylko 42 ruble.
KONWIE do mleka.
 po przystępnych cenach polska
 Skład maszyn i przyborów mleczarskich
M. JAKUBOWICZ i M. BORDOWSKI
 w Warszawie, Żelazna Brama № 6. G. Cz.
PROSPEKTY GRATIS.

KANTOR WYNAJMU
 waret na gumach i bez gum, oraz landa, powozów, bryczek etc.
 W każdym czasie, na godziny, kursa i miesięcznie. Po cenach umiarkowanych.
KANTOR ul. Teatralna № 56, telefon № 246.
 1495-5-3
J. KOSSOWSKI.

Biuro pośrednictwa i złocen
„RENOMETR“
 w Częstochowie, III-cia Aleja № 60.
 Telefon Nr. 138.
 Przy najrozsądniejszej i warunkach najdogodniejszych załatwia i przeprowadza: sprzedaż, zamiany, czerzwaj, parcelacje majątków ziemskich oraz sprzedaż nieruchomości wiejskich, wsi, zakładów przemysłowych, tak w Królestwie, jak Litwie, Rosji i zagranicą. Tamże wynajm różnych lokali.

Uznany za najlepszy.
 Środek wzmacniający
 włosy i usuwający łupież.
CAPTOLIN
 prof. farmacji Stanisława Hamburga
 do nabycia w składzie aptecznym Aleja II róg Teatralnej
 w Częstochowie.

Nowość! Zegarki Nowość!
 Z nowowynalezionego, nigdy nie czerniejącego, białego metalu, pięknie grawerowane, w zupełności zastępujące zegarki srebrne. Zegarki to nigdy nie czernieją. Miękkie otwarte kieszonkowe, płaskie lubo drugie od rub. i srebrnego, z pięknym metalowym cyferblatem, nakręcone bez kluczyka raz na 36 godzin, na 15 kamieniach. Faszon zegarków tych jest tak piękny, iż zadowoloni gust najwybredniejszy. Aby być zadowolonym kraj z tymi pięknymi zegarkami, fabryka nasza oznaczyła na nie bardzo niską cenę—3 rb. 25 kop., za dwa zegarki 6 rb. 25 k., przesyłka od 1 szt. do 4-ch szt. 45 kop. Jeżeli W. P. jesteście amatorami piękna, to radzimy Wam wypisać od nas powyższy zegarek, a będziecie nam zawsze wdzięczni. Każdy zegarek jest zaopatrzoney w 8 letnią gwarancję za dokładność i trwałość metalu. Wysyłamy za zaliczeniem bez zadatku. Fabryka geneńskich zegarków H Szpilowski i S. ka. Warszawa Sosnowa № 165/1'. Bez ryzyka! Jeżeli zegarek nie będzie odpowiadał naszemu opisowi, wówczas przyjmujemy go z powrotem, zwracając zań pieniadze. 282 3 2

Placze sprzedawca tani Centralna róg Żelaznej, Pomoński. 16-2
 Jest do wynajęcia sklep rzemieślni ul. Sw. Barbary Nr. 41. 323-3-2

Ogłoszenie.

Syndyk Tymczasowy masy upadłości Stowarzyszenia Spożywczego „**Nadzieja**” w Dąbrowie. Adw. przys. Mieczysław Chądzyński, z mocy art. 512 Kod. Handl., zawiadamia wszystkich wierzycieli wspomnianej masy, że Sąd Okręgowy Piotrkowski decyzją z dnia 18 Lutego (8 Marca) 1909 r. wyznaczył termin ostateczny do 20 Kwietnia (5 Maja) r. b. do sprawdzenia pretensji do masy, że sprawdzenie odbywać się będzie w obecności Sędziego Komisarza i Syndyka w kancelarii Piotrkowskiego Sądu Okręgowego, gdzie wierzyciele stawić się muszą osobiście lub przez pełnomocników z dowodami ich pretensji, i że wierzyciele, którzy w powyższym terminie wierzycielności nie sprawdzą, podlegną będą skutkom z art. 512 i 518 Kod. Handl. przewidzianym.

Adw. przys. **Mieczysław Chądzyński.**
 W Piotrkowie, ul. Kaliska dom Zaleskiego.

Magazyn Ubiorów Męzkich
Fr. BIELECKIEGO
 byłego Krojczego p. J. Najmana.
 II Aleja № 24, róg Teatralnej, dom T-wa Pożyczkowo-Oszczędnościowego, wejście do sklepu z Teatralnej.
 Przyjmuje wszelkie obstalunki na ubrania Męzkie i okrycia Damskie i takowe wykonywa w stylu najnowszym, polecając się Sz. Publiczności.
 314-5-1
 Z szacunkiem Fr. Bielecki.

SKŁAD SUKNA i KORTÓW
Zygmunta Goldman
 II Aleja № 20 w oficynie
 Otrzymał na sezon wiosenny i letni materiały krajowe i angielskie w znacznym wyborze.
Ceny niskie, stałe.

DLA KASZLĄCYCH i OSŁABIANYCH
ekstrakt i karmelki
„LELIWA“
 w Warszawie, Ziela 21, Tel. 5954.
Sprzedaz w składach aptecznych i aptekach.

Osoby żyjące w lecie mieć **chmiel**
 po cenie **zniżonej**
 raczą poczynić wcześniej zamówienia w drodze komisowej
 w **Składzie Aptecznym**
Aleksandra Hoffmana Stary Rynek 21.

JÓZEF ZBRÓZEK
 b. artysta dramatyczny
 Teatrowi Poznańskiemu,
 znany z występów w teatrach Warszawskich
 b. uczeń szkoły dram. Jana Chępciskiego.
 udziela dykcji, deklamacji i sztuki dra matycznej
 Adres: **Aleja II, dom Imicha,**
 przy m. s. te. № 17 m. 2.

Nowo-otworzony
ZAKŁAD
Artystyczno-Fotograficzny
WACŁAWA WSOŁOWSKIEGO
 w CZĘSTOCHOWIE.
 Teatralna № 26, róg II-ej Alei
 Telefon № 158.
 Zakład wykonuje wszelkiego rodzaju roboty wchodzące w zakres nowoczesnej fotografii w nowym kierunku, po cenach przystępnych

Niania
 z dobremi świadectwami w starszym wieku, potrzebna od 1-go Kwietnia do dwójga dzieci: rocznego i 4-0 letniego. Pierwszeństwo mają umiejące czytać i szyc. Zgłaszać się do mieszkanka W-nych p. Wolskich na Rakowie, obok biura głównego, dom № 5, I piętro. 305-6-2

Otworzyłem
SKLEP
z maszynami
 do szycia firmy Pfaff i różnych firm po rb. 40, z gwarancją i bezpłatnym wyuczeniem szycia i haftu. **Stary Rynek № 14. M. Kosztan.**
 170 dom Gajstera. 24-5
 Proszę zwrócić uwagę na nauczyciela tańców M. A. Lubieński
 oddział lekcyj w gimnazjum rządowym i polskim im. Mickiewicza, na poniedziałki p. p. Chrząstowski i (Gartockiej), a także na sali Harmonia i tancerwo u siebie przy ul. Mickajewskiej № 9, na mieszkanie na wyjazd 287-14-1

Przyjmuje
 różne drzewo do rzeźbienia na krzyż-dze. Krakowska № 22. - Buchalski.
 320 2-1
 Jest pokój do wynajęcia z oddzielną wejściem, ul. Zielona № 6. 325-3-1

Do sprzedania
 trzykondytor z piwnicą
 wzdłuż ulicy i zlewni
 budynki i og. 60
 Ostatek Grosz 20
 chowa
 Również do sprzedania
 dzierżawienia 4 m. 3
 skości fabryk Ciepł.
 Warta, przy szosie
 W. W.

Nie można
Zegar „Anker“
 Tylko za 2 rub.
 niebieskiej angielskiej sta-
 na 15 kamieniach, napię-
 36 godzin z ochraniającym
 dajalnym urządzeniem sta-
 zlamania sprężyny. Cena
 przódki czasu 2 rb. 25 k.
 5 szt. 5 rub. 70 kop. W
 stołowe zegary z cyferbla-
 nocy, z wyciecznym budnika
 ni bardzo piękno i elegan-
 2 sztuki rub. 4, 3 sztuki
 № 121 Tualetove zegary
 lustrem z samowyciecznym
 tem z wyciecznym kalenda-
 rkiem, miesiąc i rok, cena
 rb. 4 kop. 75-2 szt. 3
 cena samodzielnego skrzy-
 lustrem, cena z rb. 25 kop.
 3 sztuki 5 rb. 70 kop. W
 biletowy szklany stolowy z
 czystego szlifowanego kry-
 strowy 24 godzin, cały me-
 cena niebywała, w miesiąc
 25 kop., 2 szt. 5 rb. 4
 kompletnym przyborem po-
 kalcinowanym, cena na kiesz-
 75 kop., 2 szt. 1 rb. 4
 kryte zegarki mekko i
 „Chronometr“, „Anker“ z
 na 18 kamieniach, z prv-
 skiego złot., nie podlega-
 bym słojem złota 142 lb
 7 rb. 50 kop., 2 szt. 14 rb.
 21 rb. Takie same od 25
 25 kop., 2 szt. 8 rb. 3
 „Bezelatki“ dolgoczas, 3
 kny nowomodułowe, 1
 lok 84 pr., torneka i w
 pas z takiego metalu, 3
 owok ochraniający zegarek
 każdego zegarka dolgoc-
 10 lat. Adres: Centralny S
 zegarów T-wa „Angia“ 5
 Swiat, 24-49-40. Przew.
 Szyberji 75 kop.

Wielki wybór gotowy
 od 2 do 25
 poleca prawnia
„JÓZEF“
 Częstochowa Al. III
 dom p. Wacław
 Raparacja, prasno, przesła-
 187

Motor
 o sile 3 koni do sprzedania
 Aleksandrowska 20
 Przybłąki się wyjeżdżają
 Znajdują się w towarach
 Wynajm
 Potrzebny szary Szklany
 fontanna-spożywcze. W
 ministracji: Gońca.
 o sile 3 koni do sprzedania
 Aleksandrowska 20
 Przybłąki się wyjeżdżają
 Znajdują się w towarach
 Wynajm
 Potrzebny szary Szklany
 fontanna-spożywcze. W
 ministracji: Gońca.
 341
 Potrzeba dwie ładne
 może być miedziasta
 dom w wieku, z cyfer-
 blatem w domu B. Fur-
 Ciemna obok ogrodu Zasady